



P. C. Kowalski, *Obrazy malowane w kole*, z cyklu *RECYKLING*, 2012. Fot. A. Jarosz

„Transakcja łączona III” – relacja z otwarcia wystawy.

Stolarnia, Instytut Historii Sztuki UW, Szewska 35 (7–13 V 2013)

7^V 2013 r. w oficynowych pomieszczeniach przy ul. Szewskiej 35 odbył się wernisaż wystawy, będący kulminacyjnym punktem tegorocznej edycji tzw. „Transakcji łączonej”. Inicjatywa ta zapoczątkowana została 3 lata temu w kręgach środowisk artystycznych skupionych wokół Wydziału Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu oraz Katedry Mediacji Sztuki Wydziału Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu¹. W tym roku w przedsięwzięcie po raz pierwszy zaangażowano Instytut Historii Sztuki UW, dla którego wydarzenie to było niezmiernie ważnym momentem. Wernisaż zbiegł się z uroczystym otwarciem nowej przestrzeni wystawienniczej, mieszczącej się w niedostępnych przez wiele lat wnętrzach dawnej stolarni uniwersyteckiej.

Na ekspozycji zaprezentowane zostały prace wykładowców, studentów oraz absolwentów poznańskiej uczelni artystycznej oraz wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych². W tegorocznej edycji funkcję kuratorek pełniły dwie artystki wywodzące się ze środowiska akademickiego – Ewa Zarzycka (ASP we Wrocławiu) oraz Anna Tyczyńska (UAP). Zgodnie z pierwotnym zamysłem, ideą tego spotkania była nie tylko konfrontacja twórczości różnych pokoleń (co podkreślały obie kuratorki podczas otwarcia wystawy), lecz także wymiana poglądów między środowiskami. W wydarzenie włączyło się w tym roku również Centrum Sztuki WRO oraz Zakład Nowych Mediów Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Dolnośląskiej Szkoły Wyższej. Czynn timer zaangażowa-

ły się kręgi teoretyków i twórców, artystów i naukowców, ludzi kreujących i propagujących sztukę. Podobnie jak w poprzednich edycjach, wystawę poprzedzał panel dyskusyjny (w tym roku odbywający się w muzeum ASP). W jego trakcie zaprezentowano sylwetki wykładowców³. Zwieńczeniem spotkania był wernisaż ekspozycji, która nie miałaby takiego charakteru, gdyby nie jej lokalizacja w pomieszczeniach dawnej stolarni. Miejsce to stanowiło jednocześnie hasło wywoławcze dla twórców, którzy swoimi dziełami zainaugurowali wystawową funkcję tych wnętrz.

Stolarnia usytuowana jest na tyłach Instytutu Historii Sztuki (Szewska 35), z którym łączy ją przez patio. Sporym zaskoczeniem okazało się, że ten niepozorny budynek, dobrze znany studentom spędzającym przerwy wokół jego murów, kryje w sobie taki potencjał ekspozycyjny. Niedawno miejsce to pokryte zostało z zewnątrz malowidłami młodej wrocławskiej artystki Beaty Rojek, co wyróżnia obiekt, czyniąc go wyjątkowym. Stolarnia nie rozpoczęłaby swojej działalności, gdyby nie starania prof. dr. hab. Waldemara Okonia, dyrektora instytutu w latach 2005–2012. Po długich dążeniach udało się nie tylko poszerzyć Instytut o jej pomieszczenia, ale również zaanektować je na przestrzeń wystawienniczą. W instytucie przez kilka lat funkcjonowała Galeria „Szewska 36”, założona przez absolwentkę historii sztuki, Monikę Zamętę. Działała od 2005 r. i prezentowała twórczość młodych artystów, szczególnie studentów i absolwentów wrocławskiej ASP. Mała powierzchnia ekspozycyjna, będąca raczej dodatkiem do sali kawiarni, nie pozwalała

¹ Pierwsza edycja odbyła się we Wrocławiu, (2–14 III 2011), a druga w Poznaniu (24–27 IV 2013).

² Z powodu znacznej liczby artystów, którzy wzięli udział w wystawie, w dalszej części artykułu zostaną wspomniani tylko nieliczni. Tu zaś wymieniam wszystkich. **Wykładowcy UAP:** Wojtek Duda, Joanna Hoffmann, Joanna Imielska, Rafał Jakubowicz, Magdalena Kleszyńska, Piotr C. Kowalski, Mariusz Kruk, Andrzej Leśnik, Rafał Łubowski, Piotr Macha, Sonia Rammer, Tomasz Siwiński, Piotr Słomczewski, Anna Tyczyńska, Marc Tobias Winterhagen. **Studenci UAP:** Paulina Brelińska, Paweł Baryła, Agnieszka Bastrzyk, Anna Brandys, Bartosz Buszkiewicz, Joanna Grochulska, Karolina Janikowska, Natalia Kołacz, Olga Milczyńska, Marta Musiał, Joanna Puciłowska, Julia Popławska, Berenika Pyza. **Wykładowcy ASP Wrocław:** Christian Costa, Jarosław Hulbój, Eugeniusz Józefowski, Agnieszka Kłos, Marian Waldemar Kuczma, Michał Marek, Marcin Michalak, Marcin Mierzicki, Daria Milecka, Tomasz Niedziółka, Tomasz Opania, Leon Podsiadyły, Wojciech Pukocz, Bartosz Radziszewski, Marek Sienkiewicz, Maria Wrońska, Ewa Zarzycka, Aleksander Marek Zyśko. **Studenci ASP Wrocław:** Krzysztof Bryła, Dzhina Elizarowa, Mateusz Gietkiewicz, Barbara Józek, Katarzyna Kopacz, Klaudyna Lewczuk, Ewa Malec, Magdalena Martyniuk, Miron Mattosko, Justyna Patecka, Krzysztof Perzyna, Zbigniew Podgórski, Natalia Sekuła, Ewa Służyńska, Anna Szczerba, Ewa Zaorska, Katarzyna Zarzycka.

³ Zapowiedzi i plan zarówno tej, jak i poprzednich edycji można przeczytać na stronach internetowych Wydziału Edukacji Artystycznej UAP (www.wea.uap.edu.pl); data dostępu: 30 VI 2013) oraz Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (<http://www.asp.wroc.pl>); data dostępu: 30 VI 2013).



J. Imielska, *Zapisana godzina 2*, 2012 (w tle). Fot. A. Jarosz



J. Patecka i Ł. Lasek, *Bez tytułu*, 2013. Fot. A. Jarosz



R. Łubowski, *Maszyna do szycia / retro-assemblage*, 2007. Fot. A. Jarosz

na realizację większych wystaw. Dlatego aktywność instytucyjowej galerio-kawiarni w ostatnim okresie powoli gasła. Otwarcie zatem nowych pomieszczeń, w większej skali i ze znacznie szerszymi możliwościami działań artystycznych, jest rozwinięciem przedsięwzięć instytutu w dziedzinie wystawienniczej. Wykorzystanie do tego celu *quasi*-industrialnej przestrzeni wpisuje się w szereg udanych inicjatyw przekształcania dawnych fabryk i manufaktur do celów upowszechniania różnych przejawów kultury wizualnej. Jednym z licznych przykładów jest chociażby krakowski MOCAR, a szukając bliżej – niedawno otwarte wrocławskie galerie sztuki w postindustrialnej dzielnicy Nadodrże, niemal graniczącej ze strefą centrum. Na marginesie warto wspomnieć o odbywającej się niedługo po inauguracji Stolarni konferencji zorganizowanej przez Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki, poruszającej temat rewitalizacji m.in. budynków poprzemysłowych⁴.

Wraz ze zmianą funkcji tego rodzaju przestrzeni zawsze pojawia się problem właściwego przekształcenia jej „mankamentów” w atuty. Rola kuratorek była tutaj nieoceniona, tym bardziej że musiały one zmierzyć się z licznymi i różnorodnymi dziełami. Na wystawie zaprezentowano prace ponad 60 artystów – wykładowców akademickich, studentów oraz absolwentów, wypowiadających się poprzez różne media. Obok obrazów olejnych znajdowały się tu assemblaże wraz z obiektami rzeźbiarskimi, w jednym z pomieszczeń prezentowano sztukę wideo. Podtytuł wystawy, mającej przecież łączyć, przekornie brzmiał „Unplugged” (‘odłączony’), co wszakże nie sugerowało, iż pominięto nowe media zasilane prądem. Ekspozycje umieszczone zostały między gniazdami elektrycznymi, dawniej służącymi rzemieślnikom do uruchamiania urządzeń stolarskich. Stała, momentami rytmiczna obecność tych afunkcjonalnych już elementów, wyrażających metaforycznie „brak prądu”, symbolizowała kluczową myśl spajającą różnorodne dzieła. Poprzez odpowiednią aranżację obiekty prowadziły dialog z wnętrzem, sprawiając, że ułamek muru czy kruszący się tynk stawał się tematem sztuki, wykraczając poza funkcję podpory i martwego tła. Wnętrza Stolarni są zróżnicowane, dzięki czemu udało się zaaranżować je wielorako. Do wykorzystania były pomieszczenia jasne i przestronne oraz niewielkie i ciasne, w których panował półmrok. Jedne są prostymi, prostokątnymi salami, inne wąskimi komórkami, ale przykrytymi autentycznymi (choć zasłoniętymi warstwą tynku i przemalowanymi) sklepieniami krzyżowymi. Kolejną cechą Stolarni jest zróżnicowanie kolorystyczne

⁴ Konferencja naukowa „Rewitalizacja. Między teorią a praktyką” odbyła się 27 III 2013. Program na stronie: <http://rewitalizacja.wro.wordpress.com/> (data dostępu: 30 VI 2013).

ścian, o odcieniach neutralnych bądź intensywnych, z zaschniętymi strużkami farby, wielobarwnymi smugami, a nawet malowniczymi zaciekami.

Do Stolarni prowadzą dwa wejścia. W trakcie wystawy na ścianie bramnej od strony pl. Nankiera widniał napis „Nie istnieje”, ułożony z plastikowych butelek. Kierował on na zamknięty dziedziniec z pierwszym eksponatem – rzeźbą Aleksandra Marka Zyśki. Z kolei na przeszklonym podwórzu, stanowiącym punkt centralny w układzie pomieszczeń starej stolarni, odbył się *performance* wrocławskich studentów: Klaudyny Lewczuk, Justyny Pateckiej i Krzysztofa Perzyny. Za zasłoną zawieszoną w jednym z przejść młode artystki przy dźwięku bębna wykonały żywiołowy, niemal rytualny taniec – dla zwiedzających widoczne były wszakże tylko cienie ich sylwetek, wirujących na jasnym płótnie.

Specyfika tego typu pofabrycznych budowli opiera się często na surowości i prostocie wnętrza. Jednak w tym przypadku w już wyjściowo zróżnicowanych pomieszczeniach o ciekawym układzie charakter industrialny uzyskany został przez niefunkcjonujące sieci instalacji, urozmaicające wnętrze. Wykorzystano je do stworzenia iluzji, często sprawiając wrażenie, że eksponaty są z nimi zintegrowane, jak w obrazach Tomasa Siwińskiego. Parapety okienne oraz nisze posłużyły jako gabloty do celów ekspozycyjnych. Takie rozwiązania zawsze skutkują zatarciem dystansu między odbiorcą a dziełem, które nie jest ograniczone przez szklaną szybę. Dla serii obiektów Piotra Słomczewskiego zatytułowanych *Unplugged #E*, pojawiających się w postaci butelek z zakrętkami, pochłaniających promienie słoneczne, za gabloty posłużyły występy muru przy oknach, a artysta z promieni słonecznych uczynił integralną część swoich eksponatów.

Z kolei ściany pokryte farbą olejną, z ich lśniąca, nierówną powierzchnią, stanowiły ciekawy podkład dla obrazów Mariana Waldemara Kuczmy (*Kompozycja z białym paskiem*) i Bartosza Radziszewskiego (*Trzy stany skupienia*). Obrazy te, poprzez sfakturowanie powierzchni i surowość środków formalnych, działając przede wszystkim intensywną, ciemną kolorystyką, znakomicie wpisywały się w przestrzeń wystawienniczą. W pracy Kuczmy warstwy malarskiej nie ograniczono do samej płaszczyzny płótna. Stało się ono tworem przestrzennym, przekroczyło swoją dwuwymiarowość poprzez tytułowy biały pasek, mający kontynuację na powierzchni ściany, w postaci równoległej białej smugi – tak oto dzieło uległo zespoleniu z miejscem swojej ekspozycji. Obrazy Radziszewskiego natomiast pokryte zostały czarną farbą, która łuszczyła się i osypywała, podobnie jak na ścianach. Na zasadzie kontrastu wykorzystano surowość opadającego tynku, odsłaniającego pas nagiej ściany, w który wkomponowano liryczne, surrealistyczne wizerunki



E. Józefowski, *Tylko to*, 2013. Fot. A. Jarosz



P. Słomczewski, *Unplugged #E*, 2013. Fot. A. Jarosz



Wejście od pl. Nankiera, *Nie istnieje*, instalacja 2013. Fot. A. Jarosz

połączone z poezją, wykonane przez Justynę Patecką i Łukasza Laska. Natomiast w przypadku Ewy Służyńskiej miejsce ekspozycji intensyfikowało odbiór jej naturalistycznych fotografii. Do pofabrycznego klimatu nawiązywał zaś bezpośrednio obiekt trójwymiarowy Krzysztofa Bryły, prezentujący przedmiot imitujący szafkę pomiarową z blaszaną obudową, z iluzyjnie pomalowanymi drzwiami zaakcentowanymi detalami technicznymi. Kolorystyka ścian również była elementem, który kuratorzy wykorzystali w czasie aranżacji. Odbiór *Obrazów malowanych w kole* Piotra C. Kowalskiego z cyklu *RECYCLING* został wzmocniony przez umiejscowienie ich na ścianie pokrytej wielobarwnymi pasami farby, będącymi pozostałością po pracowni stolarskiej.

Trzy wąskie pomieszczenia przylegające do wewnętrznego podwórka dały możliwość zrealizowania większych instalacji, wykraczających poza jeden obiekt. W jednym z tych wnętrz w otwartej szafce, dawniej kryjącej przewody, po których pozostała jedynie puszka instalacyjna, wyeksponowano fotografie Tomasza Niedziółki *Odtąd dotąd*. Na ścianie pokrytej niedbałymi pociągnięciami farby zawieszono ceramiczne formy Zbigniewa Podgórskiego. Wytwory artystyczne mieszały się tutaj z narzędziami, przekształconymi w elementy ekspozycji. W jednej z sal ze sklepieniem krzyżowym umieszczono dzieło prof. Leona Podsiadłego obok pracy studentki Anny Brandys. Po przeciwległej stronie podwórza wykorzystano wąskie półokrągłe występy ścian, sytuując w nich fotografie Anny Szczerby i „ukrywając” jeden z obiektów Piotra Słomczewskiego. Do intensywnych kolorów ścian podwórka nawiązał Miron Mattoszek, ingerując wszakże w jego powierzchnię – na betonowej podłodze i fragmencie muru namalował *Obraz załamany*, składający się z wielobarwnych pasów.

Studenci i wykładowcy, których prace zostały zaprezentowane w Stalarni, związani są ze szczególną gałęzią edukacji akademickiej, wyrosłą z tradycyjnych kierunków artystycznych i stanowiącą odpowiedź na potrzebę intelektualnych poszukiwań sztuki poprzedniego stulecia. Warto przybliżyć charakter poznańskiego wydziału, był on bowiem pierwszym tego typu i on właśnie przetrwał szlaki m.in. dla wrocławskiej Katedry Mediacji. Poznański Wydział Edukacji Artystycznej wywodzi się z Zaocznego Studium Wychowania Plastycznego powołanego w 1974 r. przez prof. Antoniego Zydronia, prof. Jarosława Kozłowskiego i doc. Rajmunda Dybczyńskiego. Wydział ten wyodrębnił się nie tylko z powodu pragmatycznego, jakim było zapotrzebowanie na nauczycieli plastyki

w szkołach, ale też w wyniku już od ponad wieku aktualnego procesu samodefiniowania się sztuki. Wyjaśniała to Alicja Kępińska wykładająca historię sztuki na poznańskim Wydziale Edukacji:

Polem eksploracji intelektualnej dla studentów i wykładowców Wydziału Edukacji Artystycznej jest przestrzeń rozpościerająca się między sztuką a refleksją nad jej poczynaniami. W przestrzeni tej myśl sztuki i myśl teoretyczno-krytyczna jawią się jako aktywności bliskoznaczne. Sztuka nowoczesna bowiem już w czasach pierwszych awangard uruchomiła w sobie samej proces autorefleksji i autokrytyczności. Od tego czasu proces ów stał się niezbywalną częścią sztuki, która sama stworzyła słowo o sobie, tak jak poezja stworzyła swoją poetykę⁵.

Zyskując szersze spojrzenie na dzisiejszą kulturę, studenci otrzymują wiedzę przydatną we własnej twórczości, rozwija się ich samoświadomość jako artystów. Należy pamiętać o aspekcie społecznym przyświecającym temu kierunkowi, który ma za zadanie rozpowszechnianie sztuki, do czego przygotowani są przyszli nauczyciele, krytycy artystyczni i propagatorzy tej dziedziny.

Środowisko poznańskie podczas trzeciej „Transakcji łączonej” reprezentowane było przez młodszych profesorów uczelni. Dziekan wydziału, Joanna Imielska, pokazała wielkoformatowe dzieło, charakterystyczne dla niej, jako tworzącej monumentalne i geometryczne formy, które – odczytywane w skali mikro – odkrywają misternie dopracowane szczegóły. Naprzeciwko umieszczono pracę Sonii Rammer, kuratorce pierwszej edycji. Seria geometrycznych rysunków, wykonana z kolei bez pedanterii, kreślona swobodnie, wyłaniała z poukładanego świata figur większą emocjonalność. Kuratorka Anna Tyczyńska, pełniąca funkcję kierownika Katedry Interdyscyplinarnej, tworząca głównie instalacje oraz zajmująca się fotografią, zaprezentowała na podświetlonym ekranie autoportret. W tej samej sali przedstawiona została praca Joanny Hoffmann, poruszającej się zwłaszcza w gatunku wideo. Jest ona dyrektorem artystycznym wystawy „Czas gwiazd. Innowacje w Królestwie Wszechświata”, organizowanej przez Europejskie Biuro Patentowe w Warszawie. Ułamek jej zainteresowań i poszukiwań doznań estetycznych we wszechświecie, rozumianym w kontekście nauk ścisłych, można było odnaleźć w wyświetlanych na ekranie formach kosmicznych, odbieranych jako abstrakcyjne. Mariusz Kruk, jako kolejny reprezentant środowi-

/ 112 / ⁵ A. Kępińska, *Między teorią a praktyką*, [w:] *Wydział Edukacji Artystycznej ASP w Poznaniu 1974–2010*, red. J. Imielska, Poznań 2010, s. 13.

⁶ Zapowiedzi na stronie historiasztuki.uni.wroc.pl (data dostępu: 30 VI 2013).

ska poznańskiego, dawniej działający w grupie „Koło Klipsa”, zaprezentował w trakcie wystawy cykl obrazów, na których królowała geometria, będąca jednym z przejawów bogatych zainteresowań artystycznych autora, nieograniczonych do jednego medium. Tworzy on również rzeźby i instalacje, zajmuje się także działalnością literacką.

W niniejszej relacji nie sposób omówić wszystkich wystawiających, warto jednak wspomnieć o jeszcze jednej postaci związanej z Poznaniem – o Piotrze C. Kowalskim. Zwykle wykorzystuje on nietradycyjne techniki, część aktu kreacji pozostawiając samej naturze, tworząc np. obrazy „jagodowe” i malowane mrozem. Tym razem czerpał bezpośrednio ze sztuki, robiąc z pędzli, ołówków i kredek użytek nietypowy – zamiast się nimi posłużyć, uczynił z nich element swoich kolistych, „wirujących” asambłaży.

Artyści związani z wrocławską ASP i prezentujący dzieła w Stolarni debiutowali w latach 90. XX wieku. Tomasz Opania, dyrektor Katedry Mediacji, z charakterystyczną skłonnością do pytań o proces tworzenia dzieła i z tendencją do przełamywania nawyku wygodnego patrzenia, i tym razem zaproponował konceptualne hasło: „Przestrzeń minus odbiorcy”, przewijające się (w formie wlepek) przez cały czas i przestrzeń wystawy. Pojęciowe dzieło zaprezentowała również Maria Wrońska, której trzy fotografie pochodziły z cyklu *Szlak hańby*. Przedstawicielka młodszego pokolenia, Zarzycka, występująca w roli nie tylko artystki, ale i kuratorki, zarejestrowała *Audycję* opowiadającą o zmianie funkcji przestrzeni. Daria Milecka, należąca do grupy „Kontynuacja i sprzeciw”, pokazała pracę z pogranicza minimalnego artu. Do obiektów okołorzeźbiarskich zaliczyć można instalację symboliczną *Bez prądu* Marka Sienkiewicza z serii *Złota Sztuka*, z charakterystycznymi dla artysty symbolami narodowymi. Grą skojarzeń zabawił się w *Biurokratce* Podsiadły, który chętnie uwypukla metaforyczne przesłanie, potencjalnie kryjące się w przedmiocie. Tym razem uczynił to, zło-

biąc w biurku rowki układające się w kratkę. Przed wejściem ustawione zostało zdecydowanie „rzeźbiarskie” dzieło Zyśki, operującego drewnianymi, prostymi formami. W grupie malarzy tworzących od lat 80. XX w. znalazł się Kuczma, artysta kształcący się pod kierunkiem Józefa Hałasa, który zaprezentował wspomnianą już kompozycję abstrakcyjną, oddziałującą przede wszystkim przez ciemną tonację nierównej powierzchni, z typowymi dla autora zamalowanymi tekstami. Kolor odegrał dużą rolę również w obrazach Eugeniusza Józefowskiego. Ekspresję zbudował on na bazie kontrastu intensywnych barw. Z kolei działający od lat 90. XX stulecia Wojciech Pukocz, kierownik Pracowni Projektowania Komputerowego, niegdyś uczący się u prof. Stanisława R. Kortyki, choć najczęściej kreuje obrazy-objekty, tym razem zaprezentował serię fotografii zatrzymujących postać ludzką unoszącą się do skoku.

Zgromadzenie tak różnorodnych osób o ugruntowanej już pozycji oraz studentów – twórców młodych, stawiających pierwsze kroki na swojej drodze artystycznej, dało możliwość otwarcia w nowej galerii dużej, zróżnicowanej ekspozycji. W czerwcu odbyły się dwie kolejne wystawy: „Kosmoromantyzm” z pracami Kasi Wiesiołek i Kornela Zezuly, oraz prezentacja fotografii „Z ziemi włoskiej do Polski, czyli *Italianni a Wrocław*”⁶. Miejmy nadzieję, że w natłoku licznie powstających miejsc tego typu Stolarnia będzie dalej rozkwitać i cieszyć się coraz większym zainteresowaniem. Tym bardziej że towarzysząca otwarciu „Transakcja Łączona III” stała się bodźcem do współpracy środowisk naukowych i artystycznych, sprawiając, że o zamykaniu się w wieży z kości słońskiej nie ma mowy w przypadku żadnej ze stron.

Małgorzata Macura

Absolwentka historii sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania autorki obejmują sztukę nowożytną oraz twórczość współczesnych artystów środowiska wrocławskiego.

Summary

MAŁGORZATA MACURA / “Combined Transaction 3” – account on the exhibition opening. Carpentry Shop, Institute of Art History at the University of Wrocław, Szewska Street 35 (7-13 May 2013)

The text is an account of an exhibition opening that took place within “Combined Transaction 3”, which coincided with an opening of a new Carpentry Shop gallery, managed by the Institute of Art History. The exposition comprised works by artists connected with Artistic Education Faculty at the Artistic University in Poznań and Art Mediation Department at the Faculty of Painting and Sculpture at the Academy of Art and Design in Wrocław. The artistic work of various generations and of both well-known persons and debuting students were shown together. The curators and at the same time two of the artists deriving from academic milieu – Ewa Zarzycka (Academy in Wrocław) and Anna Tyczyńska (University in Poznań) collected over 60 pieces of art varied technically and joined by the motto – “Unplugged”, which referred to the interior of the exposition. The article describes the most outstanding works which took part in a dialogue with quasi-industrial exhibition space thanks to their character. The main idea of the event was the will of co-operation between the circles of artists and art theorists.